

Prenumerata w m...

rocznie	rs. 50
półrocznie	rs. 1 kop. 50
kwartalnie	rs. kop. 75
z przesyłką:	
rocznie	rs. 4 kop. 40
półrocznie	rs. 2 kop. 20
kwartalnie	rs. 1 kop. 10

Za odnośnienie do domu kwartalnie
kop. 10.

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz pe- titu lnb za jego miejsce.
za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz.
za 7 — 10 „ „ „ 3 „

Cena ogłoszeń na pierwszej stronie po-
dwojna.

Reklamy po 10 kop. za wiersz.
Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

TYDZIEŃ.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna, w domu W-go Michelso-
na obok Magistratu. — **Ogłoszenia przyjmują**: Redakcyja, — obie-
dnie księgarnie w Petrokowie, — agentura „Rajchman i Fren-
dler“ w Warszawie, — L. Janiszewski w Łodzi i księgarnia L.
Kohna w Częstochowie.

Prenumeratę przyjmują w Petrokowie: Biuro Radakcyi; obie księgarnie—i dom zleceń
komisowo-rolniczy p. Chołkowskiego; księg. Kohna w Częstochowie, oraz:

w Częstochowie W. Zieliński.	w Łasku W. Józef Pniewski.
w Będzinie „ Janiszewski Stan.	w Łodzi „ Janiszewski Leopold.
w Brzezynach „ Szolowski Teodor.	w Radomsku „ Ruszkowski Erazm.
w Dąbrowie „ Hlasko Antoni.	w Rawie „ Leszczyński Klemens.

Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

— **Biuro redakcyi dla interesantów ot-
warte codziennie z rana od godziny 9 do
11, i po południu od 2 do 4-ej. Ogłosze-
nia przyjmują się w tym samym czasie.**
Adres: dom Michelsona obok Magistratu.

Wiadomości Bieżące.

— Oprócz w Redakcyi i w obu firmach
księgarskich prenumeratę na nasze pismo,
można odtąd składać jeszcze w kantorze ko-
misowo-rolniczym p. Chołkowskiego na wprost
Magistratu, przy ul. Petersburskiej (Kaliskiej)

— Na dotkniętych powodzią powiatów w San-
domierskiem złożyli: W. B., zebrane w dzień
S-go Stanisława na imieninach rs. 10 kop.
65;— Zofija O. rs. 5,— za pośrednictwem księ-
garni F. Jędrzejewicza, A. P. M. rs. 2, i M.
J. rs. 1;—Tadzio, Wacjo i Henio kop. 40.
Ogółem z poprzednio złożonymi rs. 289
kop. 27.

— **Warszawski komitet** wsparcia i pomocy
dla dotkniętych powodzią Sandomierzan, o-
głasza za pośrednictwem prasy, że główny
naczelnik Kraju odezwą swą z dnia 16-go
kwietnia za № 6229, upoważnił komitet,
pierwotnie ustanowiony tylko dla niesienia ra-
tunku okolicom Sandomierza wylewem Wi-

śły dotkniętym, do rozszerzenia zakresu swej
działalności na powiat stopnicki i jego oko-
lice. Na mocy tego upoważnienia warszaw-
ski komitet oprócz rs. 5000 na wsparcia,
przesłał jeszcze rs. 3000 czyli ogółem rs.
8000, komitetowi obywatelskiemu w Sto-
pnicy.

Komitet gorąco wzywa współobywateli do
składek, na cel tak szlachetny, jak dopo-
możenie biednemu ludowi.

— **Dzisiaj**, w niedzielę — koncert p. Cie-
ślewskiego i pana Wojciechowskiego przy
współdziale panny Vinci, artystki opery
włoskiej.

— **W końcu tego miesiąca** panna *Kamilla
Morzkowska*, córka utalentowanej powie-
ściopisarki, zjedzie do naszego miasta i
da koncert w teatrze miejscowym. Panna
Morzkowska kształciła się w śpiewie u naj-
znakomitszych mistrzów tegoczesnych w Pa-
ryżu i we Włoszech. W pierwszym z tych
miast występowała z wielkim powodzeniem
na koncercie w sali Hertza i na kon-
cercie s. p. Sowińskiego, oraz w Noci i na
wielkim koncercie w Monte - Carlo. We
Włoszech zaś w teatrze w Chiari, Brescii
i Parmie. Przed ponownym wyjazdem za-
granicę, śpiewaczka nasza pragnie się dać
pознаć w znaczniejszych miastach własnego
kraju. Mamy nadzieję, że publiczność tu-

tejsza sympatycznie przyjmie młodą arty-
stkę-rodaczkę i nie poskąpi jej poparcia, na
jakie zasługuje zarówno przez talent jak
i usilną pracę.

— **Fabryka fortepianów.** Dowiadujemy się
z pewnego źródła, że w mieście naszym ot-
wiera filiję zakładu istniejącego w Kaliszu
i magazyn fortepianów p. Fryderyk Hintz.
Fabryka p. Hintza ma już ustaloną renomę
i rozwinięta jest na wielką skalę. Fortepi-
jany przez nią wyrabiane nieustępują za-
granicznym pod względem wyrobu i naj-
nowszych a udoskonalonych amerykańskich
i angielskich konstrukcyj; zyskały już na-
wet wielkie uznanie pod względem estetycz-
ności wyrobu, trwałości, a co bardzo ważne:
trzymania stroju. Cieszy nas przeto, iż
miasto nasze i pod tym względem mieć bę-
dzie udogodnienie.

— **Starych monet** srebrnych 16, mniej-
szych 18 i 156 sztuk groszów miedzianych
z 17 wieku pochodzących, znalazł w ogro-
dzie swoim właściciel wsi Starawieś w gmi-
nie Rozprza w pow. petrokowskim.

— **Wykopisko.** Szczałki paupiatek prze-
szłości odkryto w tych dniach w naszym
mieście, przy kopaniu ziemi na fundamenty
i piwnice nowej kamienicy, dwupiętrowej,
którą na zakupionym placu (przedstawiają-
cym ogródek), wraz z domem i zabudowa-

Lekeyja przedmiotowa

O KANARKU.

(ODCZYT)

przez

Adolfa Dygasińskiego.

(Ciąg dalszy—Patrz Nr. 19).

Piękną kwestyją i wdzięczną niezmiernie
pod względem wychowawczym są części ka-
żdej rzeczy złożonej. Zapytujemy tedy na-
szych uczniów, z jakich części składa się
ciało kanarka? Naturalnie, że dzieci bez żad-
nego ładku przyjmujące wrażenia świata,
dadzą odpowiedzi niezadawalniające; wymi-
nią one dziób i oczy a nie wymienią
głowy; wymienią skrzydła, pazurki, ogon a
pominią szyję, nogi i t. d. Otóż zadaniem
naszem pod tym względem jest kierować ob-
serwacyją tak, aby dzieci pokazały, z kąd
dokąd rozciąga się głowa wzdłuż i wszerz;
aby podobnie oznaczyły *szyję, kadłub, skrzy-
dła, nogi i ogon*. Są to naczelnne, zewnętrz-
ne części ptaka, mające znowu swoje części
podrzedne. Na głowie bowiem jest para
ciemnych oczek, para uszu wewnętrznych
i dziób. Te oczy umieszczone są w jamkach
ocznych a zamykane bywają przy pomocy
skórki rozszerzalnej. Dziób składa się z
części górnej i dolnej; na górnej znajdują
się dwa otwory (nozdrza); wewnątrz dzioba
nie ma zębów, tylko język. Na kadłubie
niechaj pokazują dzieci, gdzie leży grzbiet,
piersi, brzuch, boki. Niechaj dzieci policzą

duże pióra w skrzydłach i ogonie. Niech
pokażą i policzą palce u nóg, a u palców
pazurki, jak dziób, rogowe. W tem miej-
scu rozpocząć można z dziećmi naukę ry-
sunków, owo symbolizowanie kształtów na
plaszczyszczyźnie. Dziób według tego przedsta-
wia się jako stożek, na dolnej części dzioba
znajduje się trójkąt utworzony przez skórę,
naciągniętą pomiędzy rogowymi bokami, co
jest palcami namacalne. Głowa po odcięciu
dzioba ma kształt kulisty; szyja walcowaty;
kadłub jajowaty czyli owalny. Nie można
już w tem stadyjum nauczania zaniedbać
roli, jaką każda z tych części ciała odgry-
wa w życiu ptaka. Niechajże więc znowu
żywo wystąpią przed zmysłami dziecka róż-
ne czynności. Dziób jest nie tylko narządem
przyjmowania i miażdżenia pokarmów, ale
służy do chwytania przedmiotów zarazem,
do czego człowiek ma specjalne organa:
ręce. Brak zębów, ważna różnica u ptaków.
Para nozdrzy na dziobie wskazuje na zmysł
węchu. Uszy bez maszki pełnią jednak do-
brze swą funkcję, co ma miejsce i u czło-
wieka, gdy np. na wojnie straci konchy
uszne. Czucie jest zmysłem, który ptaki
posiadają, podobnie jak inne zwierzęta.

Budowa nogi kanarka—trzy palce naprzód
a jeden wtył zwrócony—wskazuje, iż ptak
ten może chodzić i skakać. Tu należy dzie-
ciom dać pojęcie różnicy między chodzeniem
a skakaniem, a same one niech dadzą defi-
nicyję tych czynności: chodzić jest to staw-
iać nogę za nogą, skakać jest to postępo-
wać na jednej nodze. Kiedy mowa o ru-
chu ptaka, jest to wdzięczny temat, bo ztąd
powstają pierwsze wyobrażenia estetyczne:

kanarek wdzięcznie przekręcający główkę
na swojej ruchomej szyjce i spoglądający
małemi oczkami jest jednym z tych momen-
tów, które dostarczają żywiou fantazyi. La-
tanie na skrzydłach jest także punktem na-
der interesującym: ptak w locie, to łódź
szybująca po przestworzu powietrznym—dwa
skrzydła są tu dwoma wiosłami, ogon jest
sterem, nadającym w locie kierunek; sterem
tym może być szyja długa, a wtedy ogon
u ptaka zwykle bywa krótki. Ale daleko
nie posuniemy się w tej interesującej kwe-
styji mechaniki ruchów zwierzęcych; możemy
tylko dorzucić nawiasowo, że kości napę-
nione powietrzem, miasto szpikiem, poma-
gają ptakom do wysokiego bujania w po-
wietrzu. Ta lekeyja o częściach ciała ka-
narka i ich czynnościach, obrobiona ściśle,
może zająć parę godzin czasu.

Widzimy tu bowiem wielką obfitość do-
brego materjału: jest tu i liczenie, i pozna-
wanie geometrycznych kształtów, nauka ry-
sunku, wstępne wiadomości z anatomii, fizo-
jologii, estetyki i t. d., choć nam tych wszyst-
kich umiejętności niewolno jeszcze po-
imieniu nazywać. Nam chodzi o podwaliny
przyszłego rozwoju, a chodzi nam i o to,
że gdyby dziecię zawiesiło swoją naukę
szkolną, to jednak byłoby ono już człowie-
kiem moralnie rozbudowanym dla wszechludz-
kich interesów; ze szkoły wyniosłoby coś
więcej niż czeze frazesy lub szematy jakich
konjugacyi. Następne lekeyje, o ptakach in-
nych, już nie wymagają takiego przerabiania
troskliwego z dziećmi, które znajdują teraz
same wszystko, co z trudnością spostrzegły
podczas lekeyi o kanarku. Dokładność pe-

niami od p. Jana Majewskiego obywatela tutejszego, ma stawić nowo-nabywca kupiec, starozakonny p. Aleksandrowicz na rogu ulic Petrowskiej i Jekaterinienskiej, które to ulice do 1870 roku nosiły urzędową nazwę Sieradzkiej i Rycerskiej, tej ostatniej nazywającej się także Szewką od początku bieżącego wieku. Naprzód, przy trotuarze ulicy Sieradzkiej, naprzeciwko wielkiej kamienicy Strzeleckiego i Sikorskiego, znaleziono podwójne bruki: pierwszy poniżej teraźniejszego na 5 ćwierci łokcia, a drugi pod nim w głębokości 3 ćwierci łok.; dalej w odległości kilkunastu lub więcej łok. od ulicy Sieradzkiej, odkopano fundamenty niewielkiego podłużnego domku murowanego z piwnicą z dobrego i trwałego materiału murowana, ciągnąca się pod tym niegdyś całym domkiem. — Po rozebraniu tej piwnicy okazał się obszerny wchód do drugiej przyległej piwnicy, który to wchód z cegły, bujna wyobraźnia niektórych widzów uważa za wejście do labiryntu jakichś mniemanych podziemnych przejść pod miastem. Tymczasem, jak nas zapewniał p. Majewski, niedawny właściciel tej posiadłości, są to tylko zwykłe przyległe piwnice i nie więcej.

Przy kopaniu ziemi na fundamenty, w niektórych miejscach dobrano się prędko do calcu, to jest do twardego, stałego gruntu, za to gdzieindziej odkryto faszyny i wiele nasypowej ziemi, szczególnie na rogach części frontowej. W jednym z takich narożników od ulic Sieradzkiej i Rycerskiej, w głębokości przeszło półtora sażnia, znaleziono większe i mniejsze kawałki spalonego drzewa budowlanego i nieco zboża zgorzałego, a następnie parę toporów bez toporzyśk, halabardę bez drzewca i większą polowę miecza. Przypuszczać, żeby tak nisko niegdyś stało miasto, niepodobna, — nasypowa ziemia najlepiej przekonująca, że w rzeczywistości narożniku musiała być piwnica ocembrowana drzewem, którą niegdyś wielki jakiś pożar zniszczył. — Piwnica ta zniweczona przez ogień, zasypana została ziemią z zachowaniem szczątków zgorzałych w niej ścian. (*)

(*) Wyrzec stanowczo do którego z pożarów nawiedzających miasto odnieść by można szczątki w mowie będącego spalonego drzewa, trudno; opierając się wszak-

Co do placu całego, który jeszcze przed kilku tygodniami przedstawiał ładny ogródek z kilkoma drzewami, krzewami i kwiatami, i na którym obecnie prowadzą się ziemne roboty pod nowy dom, — ten plac, jak wiadomo ze sprawy sądowej, jaka przed kilku laty toczyła się pomiędzy p. Janem Majewskim a spadkobiercami po Julianie Michalskim o kawał tego placu, i jak się pokazuje z wyciągu akt hipotecznych do tego przedmiotu odnoszących się, stanowił niegdyś trzy place będące w posiadaniu trzech właścicieli: Michalskich, Turskich i Węzyków. — Akt sprzedaży placu pustego z piwnicami 1794 r. przez Macieja Święcickiego, Antoniego Grün i następnie odprzedaży tegoż samego placu przez Gruna Wojciechowi Michalskiemu w r. 1798, oznaczając sprzedanego mienia granice i wyliczając sąsiednie posiadłości, wymienia tylko *muście* place Turskich i Węzyków, ich właścicieli, co dowodzi, że już w 1794 r. na całym tym placu nie było budowli, a teraźniejsze kopanie ziemi odkryło tylko fundamenty i piwnice domku murowanego, które od 1798 bez domu wówczas już nieistniejącego były własnością Michalskich. Gdyby w tem miejscu było więcej budowli murowanych, przy kopaniu teraźniejszego ziemi, fundamenty ich zostałyby ujawnione — tymczasem ani śladu takowych nie napotkano. Przypuścić tylko można, polegając na odkrytem zgliszczu, że mogły tam stać niegdyś drewniane budynki z piwnicami, a może budy czyli kramy, w

że na wiadomościach czerpanych z akt grodzkich mieszczących w sobie daty znaczących pożarów w tutejszym grodzie: 1544 r., 1615, 1642 r. (w którym miasto i cały kościół ks. Dominikanów wraz z klasztorem zgorzały, o czem świadczy napis na tablicy kamiennej umieszczonej od strony ulicy w ścianie tegoż kościoła z prawej strony głównego wejścia), 1731, (w którym zgorzał do szczytu nowy kościół ks. jezuitów, gdzie obecnie po-pijarski) i 8 września 1786 r. Prawdopodobnie szczątki pożaru odkryte teraz w głębi ziemi odnieść należy do rzeczonym 1786 r., z tego głównie względu, że podczas tego może największego ze wszystkich pożarów, spłonęły ulice Sieradzka i Szewka, gdzie obecnie odkrycie zrobiono; prócz tych ulic zostały wówczas pastwą płomieni ulice: Nowe-miasto (Nowy świat) ze stojącym przy niej klasztorem p. p. Dominikanek, Kościelna, Żydowska, przedmieście Rokrzyckie dolne, przedmieście Warszawskie całe, Jurydyka, a prócz tego uległy pożarowi wieża czyli dzwonnica przy farnym kościele, kolegium jezuitów, oraz wieże i dach na kościele jezuitów (teraz po-pijarskim) i mieszkania ks. wikaryuszów i prebendarzy.

Zbudził się i śpiewa, cieszy się, jest wesoły, zwrócony do światła; on lubi światło słoneczne tak jak ludzie, zwierzęta, rośliny. Klatka też jego wisi zawsze w oknie, tam, gdzie stoją sobie doniczki z kwiatkami. Czy wiecie co ludzie robią kanarkowi, gdy chcą, aby przestał śpiewać? zawieszają mu chustkę na klatce, odbierając widok światła; kanarek wtedy robi się smutnym i przestaje śpiewać. Ach, jak smutno jest i człowiekowi pozbawionemu światła! A zkadże się kanarek nauczył śpiewać? Nauczyć można się zawsze czegoś od kogoś drugiego; ludzie uczą się od ludzi, a kanarki? kanarki uczą się od kanarków i uczą się też od ludzi. Nie każdy może się nauczyć jakiejś rzeczy; trzeba być uzdolnionym, właściwie trzeba być pojętym. Co myślicie o kanarku? Dzieci chórem odpowiadają, że kanarek jest ptakiem pojętym.

Znamię ważne, bo inteligencyja zwierząt nie jest żadnem marzeniem, ale prawdą dowiedzioną, do której dzieci powinny dojść same. Kanarka można nauczyć różnych rzeczy, np. ciągnąć wodę; a kto nie robi żadnemu stworzeniu krzywdy, kto jest dobry, ten potrafi przywiązać do siebie kanarka tak, że ten zawołany po imieniu złata do ręki i bawi się ze swym żywicielem.

Płokroć dzieci głośno w pokoju rozmawiają, robią zgiełk lub wrzawę, kanarek zaczyna śpiewać; to samo ma miejsce podczas obiadu, gdy się rozlegnie szezek noży i widelców a przy tem trwa rozmowa; wtedy kanarek jest natrętnym krzykaczem. Nie rozumie on więc, choć jest pojętym, że nie potrzeba się wtrącać do rozmowy drugich. To rozumieć mogą tylko ludzie dobrze wy-

których licznie zjeżdżający się do miast w czasie odbywanych tu sejmów, a następnie kadentów sądów trybunalskich, rozpoczynających się w październiku a kończących w kwietniu, kupcy zagraniczni sadowili się czasowo, jako w mieście, przy jednej z głównych ulic miasta i w bliskości wjazdowej bramy Sieradzkiej, na ten cel dogodnym.

O wykopaliskach, a mianowicie o toporach, halabardzie i mieczu złamanym, — jaka jest ich starożytności i czy bron była polską, lub szwedzką, kompetentni mogą wypowiedzieć sąd. Należałoby też szczątki tych starożytnych pamiątek przeszłości oddać do Muzeum Starożytności, z czegooby ogół i nauka odnieść mogły pożytek.

Ponieważ i dom z opisanym placem w głębi od ulicy Sieradzkiej ku południowi znajdujący się, (własność niegdyś Golembowskich, następnie Turczynowiczów a ostatnio Majewskiego) i zabudowania dotykające od południa uliczki także Rycerską zwaną, zostaną teraz rozebrane i na nich rozciągną się z dwóch stron oficyna czyli skrzydła budującej się wielkiej kamienicy przez p. Aleksandrowicza, będziemy mieli możność poznania dalszego wnętrza ziemi tej miejscowości i może ujrzemy nowe inne jakie odkrycia, o czem w swoim czasie zawiadomić naszych czytelników nie omieszkamy.

— Podczas ostatnich zebrań wyborczych przed dwoma laty, stowarzyszeni Towarz. Kred. Ziem. z wyjątkiem oddziału jedynie kieleckiego, złożyli na ręce prezesów wyborów wnioski licznymi podpisami opatrzone. Wnioski te przy protokołach wyborczych przesłano Dyrekcji Głównej, a żądania w nich zawarte obejmują:

Najważniejszy wniosek przez pięć oddziałów postawiony, szeroko motywowany, wyraża żądanie, aby zarządy Tow. postarały się o dozwoleńie zawiązania Towarzystwa Wzajemnego ubezpieczenia od ognia nieruchomości i ruchomości, w dobrach Towarz. Kred. zastawionych, a to pod kontrolą i kierunkiem tegoż Towarzystwa.

Obok żądania Wzajemnego Tow. ubez. od ognia, stowarzyszeni oddziałów płockiego i kaliskiego zwracają uwagę, na potrzebę i możność zawiązania przy Tow. Kred. ubezpieczenia od gradu.

dagogiczna skrupulatnie wystąpi znowu, gdy będzie lekcya z innego działu, np. o soli, koniu lub wodzie. — Teraz zwróćmy uwagę naszą na głos lub głosy, jakie właściwe są kanarkowi. Nietylko okiem należy obserwować. Umysł czy duch ludzki rozkoszuje się wielostronnie wrażeniami, jakie mu podaje zmysł wzroku; rozum i uczucie kształca się na tej niwie bardzo rozległej a w społecznieniu i umoralnieniu człowieka przetwarza się bo wszystko z czysto zmysłowych na nowe, całkiem duchowe zjawiska. Można użyć analogii, mówiąc, że węgiel nie jest bynajmniej do dyjamentu podobny, a jednak ten ostatni jest tym pierwszym przecież. Wrażenia słuchu przynoszą zmysłowi nowe żywioły: owe szmery, szumy, huk, dźwięki, grzmoty, trzaski, łoskoty i t. d. To wszystko przetworzy się w umyśle na jego posiadłość szlachetną, wytworzy wielkie, wspaniałe obrazy, harmonije, któremi wieki się zachwycają i na niech doskonała. Tylko nie zapominajmy o początku, midujmy prawdę, którą nam zawsze tak nieskalaną przedstawia przyroda. Kto się w niej prawdy nauczy, ten kłamstwa dopiero w ludzkim życiu zacerpnąć może. Kształcąc uczucia piękne, wielkie, moralne, mamy więc tę jeszcze pewność w sobie, iż zamykamy bramę przed fałszem i kłamstwem, tą najszpetniejszą rdzą na ludzkim sercu. Majestat prawdy najwyższej poznanej w przyrodzie jest dla nas szczytem religijności człowieka. Tylko budujmyż zwolna i uważnie.

Nasz kanarek piszeży, czasem świągoce a najczęściej śpiewa piękne bardzo piosenki.

chowani. Podczas takich krzyków kanarka złatają się nieraz do okna wróble i ciekawie przyglądają się jegomości w cytrynowo-żółtym kostyumie. Nie znają go, bo znać dobrze można tylko takie przedmioty, między którymi się przebywa. Wróble są to ptaki krajowe a nasz kanarek jest sobie cudzoziemiec. Jakżebyśmy się dziwili, gdyby pomiędzy nami ukazał się człowiek z zielonemi włosami! A gdzie też jest ojczyzna tego zagranicznego wirtuoza? Nie wiecie; więc wam powiem, bo sami tego nie odkryjecie: są to wyspy kanaryjskie, okolice, gdzie jest daleko cieplej niż u nas. Czy wiecie, co to znaczy kraj rodzinny? Dzieci odpowiadają, że jest to kraj zwany ojczyzną przez tych ludzi, którzy się w nim urodzili. Ta definicyja nie wytrzymuje krytyki, gdy jest nawet przez dzieci podana, albowiem francuz urodzony w Warszawie nie jest jeszcze polakiem. Ojczyzna więc czyli miejsce rodzinne jest to kraj, gdzie się urodzili i żyli ojcowie naszych ojców czyli nasi przodkowie i gdzie żyją nasi ziomkowie. Niech uczniowie powiedzą, gdzie jest ich kraj rodzinny i dlaczego?

Pomieszciliśmy w tym ustępie kwestyję głosu, inteligencyi i ojczyzny kanarka. Daje się to obszernie potraktować jako lekcya, którą można przeplatać przykładami, wynajdywanymi przez dzieci i opowiadania, byleby wartościowemi, a przytoczonymi już przez samego nauczyciela. Całości jednak zamknąć nie można, gdyż pozostały jeszcze rzeczy zupełnie dla dzieci małych dostępne i należące do zakresu tego stopnia wiedzy.

(d. c. n.).

Stowarzyszeni oddziałów: suwalskiego, łomżyńskiego i lubelskiego uznając egzekucyję za jedną ratę za zbyt uciążliwą, i na kredyt ich szkodliwie oddziaływająca, pragną wyjednania przepisu, aby egzekucja sprzedażowa dopiero po drugiej zalegającej racie regulowaną być mogła, to jest tak samo, jak przed prawem z r. 1869, które tę zmianę zaprowadziło.

Oddziały: radomski, suwalski i lubelski, między innymi postawiły życzenie rozszerzenia skali pożyczek z taksy, przez przyjęcie większego mnożnika.

Stowarzyszeni oddziałów: radomskiego i kaliskiego wniosli o zrównanie kar za zaległości Towarz. opłacanych przez wszystkie miesiące, nie zaś jak to dotąd ma miejsce, że w różnych stadyjach różne stopniowanie kar jest postanowione.

Z oddziałów: petrokowskiego, lubelskiego i suwalskiego żądano usunięcia z prawa 1869 r. obowiązku opłacania raty z góry, jako zbyt uciążliwego, drogo stowarzyszonych kosztującego, a obok wypłaty przez Tow. listów i kuponów dopiero za ubiegłe półrocza, zupełnie zbytecznego, zwłaszcza przy narosłym kapitale rezerwowym, który wypłatność zobowiązań Towarz. aż nazbyt zapewnia.

Z oddziału kaliskiego stowarzyszeni zamieścili we wnioskach swych życzenie, aby ulgi prawem dozwolone na dłuższe terminu rozkładu rat dopuszczają.

Z wyborców w Warszawie, Petrokowie i Płocku stowarzyszeni przypominają władzom Towarz. tak głosną, a tyle pożądaną kwestyję pożyczek melioracyjnych.

Przedmiot ten należy do bardzo ważnych i mocno też ziemian obchodzących. Władze Tow. po kilkoletnich obradach nie przyszły nawet jeszcze do konkluzji, czy i o ile mając by się zyczyły zaspokojeniem tyle pożądanego dla rolnictwa krajowego pomocy.

Stowarzyszeni oddziału lubelskiego zwracają uwagę, że cena ziemi w Lubelskiem w przepisach taksowych za nisko jest unormowana, i że tym sposobem pozbawieni są możliwości zaciągania pożyczek w odpowiedniej mierze.

Z oddziału kaliskiego wnoszą stowarzyszeni, aby rata z góry do funduszu rezerwowego była przyliczoną, i aby fundusz umorzenia do losowań następnych półroczy został wzmocniony, celem szybszego umorzenia listów III Okresu; aby prawo wybieralności mogło być rozszerzone.

Z oddziału petrokowskiego objawiają życzenie, aby przy wpływie Tow. Kred. mogło być przyspieszone uorganizowanie przy sądzie okręgowym tamecznym, wydziału hipotecznego, motywując swój wniosek licznymi niedogodnościami i stratami, a nadto zatamowaniem kredytu.

Ostatnim wreszcie, z kategorii wniosków przez stowarzyszonych podanych, jest życzenie oddziałów: warszawskiego, płockiego, suwalskiego, łomżyńskiego i radomskiego, aby płace urzędników wybieralnych podwyższone zostały.

— **Produkcja rolna—i produkcja fabryczna.** Z porównania statystycznych danych—píše „Kur. Por.”—odnoszących się do przemysłu fabrycznego, jako też rolnictwa w Królestwie Polskiem, widzimy, iż wartość produkcji rolnej znacznie przewyższa fabryczną, bo ogólna suma produkcji fabrycznej w r. 1878 wynosi 128,534,870 rs., rolnej zaś 216,500,928 rs.

Wogóle więc przemysł fabryczny w Królestwie nie jest tak rozwinięty, jakby należało, lecz z każdym rokiem widzimy pod tym względem postęp i powyżej podana cyfra produkcji fabrycznej za rok 1878 przewyższa znacznie takąż cyfrę z roku 1877.

Z przemysłu fabrycznego, dotyczącego wyrobów królestwa roślinnego, pierwsze miejsce należy się fabrykom lnianym, płóciennym, tkackim, papierniom i t. p. Wogóle wszystkich fabryk tkackich było w roku sprawozdawczym 4,402 w których pracowa-

ło 19,397 robotników i produkcja ich wynosiła 26,377,630 rs. Tym sposobem roczna produkcja wypadnie w przecięciu na jednego robotnika w sumie rs. 1,359 k. 83. Fabryk tkackich najwięcej się znajduje w gubernii petrokowskiej, dalej w kieleckiej, kaliskiej, w mieście Warszawie i wreszcie w gubernii płockiej.

Pierwsze miejsce w tej gałęzi przemysłu zajmuje Łódź i powiat łódzki; w samej Łodzi było wszystkich fabryk tkackich 397, których produkcja przy 9,929 robotnikach wynosiła 18,754,030 rs., w pow. zaś łódzkim 1,268 fabryk, po większej części na małą skalę urządzonych, gdyż zajmowały tylko 1,620 robotników, a produkcja wynosiła rs. 678,650.

Pabjanice także w gubernii petrokowskiej mają tylko 5 fabryk, lecz w nich pracowało 1,903 robotników, a produkcja roczna stanowiła 3,919,000 rs. Z innych miast gubernii petrokowskiej najwięcej fabryk tkackich znajduje się w *Petrokowie, Zgierzu i Tomaszowie*.

W gubernii kieleckiej największa fabryka tkacka jest w Zawierciu. Zajmuje ona 1,200 robotników, a produkcja wyniosła 1,500,000 rs.

W gubernii kaliskiej największe fabryki tkackie są w Ozorkowie i Łęczycy; produkcja roczna wyniosła rs. 745,000 przy 513 robotnikach.

Fabryk wyrobów lnianych i płóciennych było 5,825 z produkcją 2,333,329 rs. przy 10,944 robotnikach. Największa tego rodzaju fabryka jest w Żyrardowie, drobnych bo aż 1,769 w powiecie *nowo-radomskim* gubernii petrokowskiej, których produkcja wynosi zaledwie 19,600 rs., gdy tymczasem w powiecie *częstochowskim* w 120 małych takich fabrykach produkcja wyniosła 17,230 rs. W *Łodzi* jest 6 fabryk płóciennych urządzonych na większą skalę, których produkcja wyniosła 384,000 rs.

Należy tu jeszcze wspomnieć o dwóch fabrykach powrozów w powiecie *nowo-aleksandryjskim*, gubernii lubelskiej. Zajmowały one w roku sprawozdawczym 30 robotników, a produkcja ich wyniosła 20,000 rs.

Teraz przyjrzymy się przemysłowi gorzelnicznemu w Królestwie Polskiem w roku 1878. Wszystkich gorzelni było 512; produkcja przy 2,845 robotnikach wyniosła 14,286,439 rs. Tym sposobem na jednego robotnika wypada rs. 5,021 kop. 50. Z zestawienia zaś cyfry wartości wyrobionego spirytusu z ogólną liczbą ludności wypadnie, iż na jednego mieszkańca wyprodukowano spirytusu trochę więcej jak za dwa ruble.

Gorzelnictwo jest w ścisłym związku z rolnictwem, dlatego też gorzelnie chociaż nie jednako, lecz są rozrzucone po wszystkich guberniach. Najwięcej jednak gorzelni wypada na gubernię kaliską (87), najmniej na płocką (17). Porównując liczbę gorzelni z ilością zebranych w każdej gubernii kartofli, widzimy, iż pierwsza znajduje się w prostym stosunku do drugiej, to jest, im więcej w danej gubernii rozwinięta jest uprawa kartofli, tem większa jest liczba gorzelni.

Jako dalszy rozwój gorzelnictwa istnieją tak zwane dystylarnie. Tego rodzaju fabryk w roku sprawozdawczym znajdowało się 80, a produkcja przy 480 robotnikach wyniosła 5,151,418 rs. Oprócz gubernii siedleckiej, dystylarnie znajdują się we wszystkich guberniach, najwięcej ich jednak jest w Warszawie.

Piwowarstwo z każdym rokiem się rozwija. W wszystkich browarów w 1878 roku było 395 i produkcja przy 846 robotnikach wyniosła 3,755,267 rs. Tym sposobem na jednego robotnika przypada w przecięciu 4,407 rs. Na każdego zaś mieszkańca w całym Królestwie przypada piwa za 54 kop. w ciągu roku. Browary są we wszystkich guberniach, lecz najwięcej ich jest w gubernii warszawskiej, a głównie w samej Warszawie.

— **Jeszcze jedna zasługa** niezmiernego na tem polu Księcia Tadeusza Lubomirskiego. Prawdziwy ten nasz magnat i obywatel, zakupił ostatnie ruiny zamku Iżdeckiego wraz z kilkoma morgami gruntu, tylko dla uchronienia narodowej pamięci od zagłady. Czyn to zaprawdę godny współredaktora i wydawcy „Encyklopedyi Rolniczej,” „Encyklopedyi Wychowawczej,” inicjatora Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, Kasy pożyczkowej przemysłowców i wielu a wielu innych rzeczy pożyteczniejszych jedne nad drugie. Posiadając jeszcze takich ludzi, potrzebujemy tęsknie wdychać za historycznymi nazwiskami, które istotnie dla nas już tylko do historii należeć mogą? Potrzebujemy oglądać się za nimi i nawoływać tych, którzy ani ducha ani języka ani „barbarzyńskich” zwyczajów i wymogów naszych już nie pojmą pono? (G. R.).

— „**Przegląd Katolicki**” zamieścił następujące wyrazy które najchętniej powtarzamy: „Przestrzegamy szanownych księży proboszczów, aby się mieli na baczności przed wykupowaczami starych pamiątkowych utensyliów kościelnych. Po kościołach warszawskich chodzi jakaś pani z propozycją zamiany starych haftów złotych, starych gobelinów i t. p. na piękne nowe rzeczy kościelne; prawdopodobnie jest to agentka zagranicznych przekupniów starożytności.” Nie wątpimy, że ta przestroga, wzięta nawet w rozciąglejszem znaczeniu, znajdzie odgłos zasłużony i dalej, dokąd nieczysta spekulacja dotrzeć może z uludnemi propozycjami. Świątynie Pańskie w kraju są zarazem muzeami pamiątek, a kapłani tych pamiątek stróżami. Strzedz tych zabytków od zagłady jest ich powinnością i chwałą. (G. W.).

— „**Słownika Geograficznego**” zeszyt V wyszedł z druku i zawiera ciąg dalszy litery *B*. Ostatnią miejscowością jest *Brześć Litewski* (art. niedokończony). Do najobszerniej opracowanych w tym zeszycie należą: Borszczahówka (miast. w pow. kijowskim), — Borszczów (w Galicji), — Borysław (pow. drohobycki), — Borysów (gub. mińska), — Braclaw, — Brandeburg, — Brodnica, — Brody, — i wspomiony wyżej *Brześć Litewski*.

— **Kraszewski** oświadcza w dziennikach zagranicznych, iż obecnie stanowczo nie przybędzie do Warszawy.

— „**Inżynierii i Budownictwa**“ № 33, za pierwszą połowę b. m. wyszedł z druku i zawiera:

Artykuły wstępne: — „Przebiecie między morza Panamskiego.” — Inżynieria cywilna: — „O zawiejach śniegowej na kolejach żelaznych,” p. J. Albrychta (dok). — „Zastosowanie machin dynamo-elektrycznych w telegrafii.” — Inżynieria przemysłowa: — „Nowy wentylator.” — „Fonograf p. G. Gamard.” — „Wyrób sody.” — Architektura: — „Oprawa zwierciadła i stół do gabinetu,” p. J. S. — „Metoda wykresna sprawdzenia wyrzymałości sklepień kopułowych,” p. A. Drewnowskiego. — Inżynieria rolnicza: — „Przystępny wykład prowadzenia poszukiwań za pomocą szurflowania,” p. Z. Wojsława (c. d.). — „Wiadomości pobieżne.” — Różności techniczne: — „Most na kanale Brytańskim La Manche.” — „Nowa lampa górnicza.” — „Stal i żelazo w niskiej temperaturze.” — Ryciny: — „Figur w tekście dziesięć.” — „Jedna osobna plansza.”

— **Nędza wyjątkowa:** Maniewska, żona rzemieślnika, z pięciorgiem dzieci, bez odzienia i pożywienia; mąż w Warszawie, w szpitalu. Dom Itnera, na poddaszu, w oficynie.

— **Kobersey**, w ciężkiej nędzy bez możliwości zarobkowania. Ul. Sulejowska, dom mularza Ostmanowicza, w oficynie (wprost pałacyku pp. Psarskich).

LISTY OD REDAKCYI.

— *Panu K. H w Suwałkach.* Jeśli wydrukujecie przed nowym rokiem w warszawskim czasopiśmie, rzecz będzie wyglądać jak przedrukowana; chyba, że nie uczynicie tego tak wcześniej.

Co się tyczy komedii—dobrze; choć wolelibyśmy drugą nowelkę. Idzie nam o popularne rzeczy, poczytne, a mimo to nie pozbawione artystycznej wartości.

— *Panu Babickiemu w Petrokowie.* Ogłoszenie, według pańskiego życzenia, jest do odebrania w redakcyi.

Licytacje w gubernii Petrokowskiej.

— W d. 7 (19) maja r. b. w sklepie i mieszkaniu kupca Anfilowa sprzedawane będą ruchomości do niego należące w m. Petrokowie w domu Anfilowa.

— W d. 30 kwietnia (12 maja) r. b. we wsi Łobndzice w powiecie petrokowskim sprzedane zostaną ruchomości, a w dniu 23 września (5 października) także majątek nieruchomości.

— W 26 maja (7 Czerwca) w Dąbrowie zachodniego okręgu górniczego na sprzedaż blachy i rozmaitego żelaza.

— W d. 19 (31) maja r. b. na dzierżawę budowy domu murowanego dla proboszcza parafii rzymsko-katolickiej w m. Radomsku.

— Tegoż dnia w osadzie Łysa-Góra w powiecie będziniński na dzierżawę łąk i ziem.

— W d. 6, 7 i 8 (18, 19 i 20) maja w urzędzie powiatowym łaskowskim na dzierżawę dochodów propinacyjnych w dobrach prywatnych.

ROZMAITOŚCI.

— Zwińnięty III wydział własnej Jego Cesarskiej Mości kancelaryi, na utrzymanie agentów wydawał etatowo 75,000 rubli i dodatkowo 50,000 rubli rocznie. Agentów było przed dwoma laty 50, w ostatnich czasach 75. Prócz tego przy szefie żandarmerii i dyrektorze kancelaryi było 25 agentów ze specjalnym przeznaczeniem. (Nowosti).

— Dwanaście apostołów. Nowa sekta religijna powstała w Stanach Zjednoczonych. Sekta owa założyła sobie oczyszczenie Ameryki z grzeszników i przybyła świeżo do Nowego-Yorku. Składa ją dwanaście młodych angieli. Ponieważ angielski te są bardzo piękne, przeto dzienniki donoszące o zawiązaniu się tej sekty, wyrażają wątpliwość, czy czasami sekta owa nie będzie więcej tworzyła grzeszników, niż ich zdoła nawrócić na drogę cnoty?...

— Otrucie kawą. W pewnym towarzystwie w Berlinie toczyła się w tych czasach rozmowa o kawie. Podczas gdy jedni uważali ją za truciznę, inni bronili tego rozpowszechnionego napoju i podnosili jego użyteczność. Dla rozstrzygnięcia kwestyi, jeden z obecnych, budowniczy, oznajmił gotowość wykonania próby działania kawy na własnej osobie. W obecności całego towarzystwa, z półfuntą najlepszej Mokki przyrządzono niewielką filiżankę mocnej kawy czarnej, którą budowniczy w widocznym zadowoleniu. W dziesięć minut wystąpiły widoczne objawy zatrucia. Naprzód nastąpiły silne wymioty, potem oczy wyszły z orbit, ze zsiadłych ust popłynęła piana, całe ciało febrycznie drżało poczęło i wystąpił na niem obfity pot zimny. Wezwany lekarz znalazł stan chorego bardzo niebezpiecznym; można było co chwila spodziewać się apopleksyi. Po kilkogodzinnych dopiero usiłowaniach, udało się za pomocą silnych antydotów uratować chorego od natychmiastowej śmierci, według jednak wszelkiego prawdopodobieństwa, kilka tygodni przejdzie zanim stan jego zdrowia poprawi się, a nawet zachodzi pytanie, czy organizm nie został zbyt silnie stargany przez kofeinę. Amatorowie czarnej kawy powinni z powyższego faktu poczerpnąć dla siebie naukę.

— Obłąd. Niejaki Henryk Freeman, (w Ameryce, w stanie Massachusetts) wskutek ciągłego przebywania na tak zwanych *Reivalmeetings* (zebraniach w celu wzbudzenia wzajemnego uczuć religijnych) dostał pomieszania zmysłów. W obłądzeniu tym głosił, że Bóg ukazał mu się we śnie i polecił poświęcić na ofiarę pięcioletnią jego córeczkę, która jednak po trzech dniach zmarła wchłonięciem...

Szał ten ogarnął także żonę nieszczęśliwego i pewnego dnia małżonkowie urządzili w swym domu improwizowany ołtarz, na którym maniak zarządził biedne małżeństwo...

Następnie wypędził z domu przerażoną tym czynem resztę rodziny i zatarasował drzwi i okna, oczekując obiczanego zmartwychpowstania.

Powiadomiona o zbrodni policja dostała się do domu i przyaresztowała obłąkanych. Oboje idąc do więzienia śpiewali głośno psalmy, a Freeman na sądzie zeznał, że jest drugim Abrahamem, działającym z polecenia Boga.

— W zakładzie fotograficznym.

— Pańska fizjonomia ma bardzo charakterystyczne rysy i powinna dobrze wyjść na fotografii.

— Proszę łaskawego pana, a co pan zauważył najwięcej charakterystycznego w mej twarzy?

— Profil nosa prawdziwie grecki, — a znów biorąc *en face*, to skład ust jest bardzo wybitny.

— To proszę mię tak ustawić, żeby na fotografii usta były *en face*, a nos w profilu.

† Za duszę ś. p. **Jakuba Sobieszczańskiego** w kościele po-pijarskim we czwartek, to jest 8 (20) maja, o godzinie 10 rano, odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych.

! Ostrzeżenie!

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z dniem 11 (23) kwietnia r. b., w majątku naszym **Brodnia** z przyległościami, w powiecie łaskim położonym, został uwolniony od obowiązku leśniczy **Antoni Rowiński**,

i od powyższej daty żadnych kwitów i sprzedaży leśnego materiału przez niego poczynionych, przyjmować nie będziemy, i uważać będziemy takowe za nieważne.

(1—1)

A. WEBER.
J. STENTZEL.

OGŁOSZENIA.

Dla Rodziców!

Osoba obeznana dokładnie z **metodą pogładową** i specjalnie w tym kierunku wykształcona, **podejmuje się rozwijania umysłów i nauczania bez książki** małych dzieci, od lat 4 do 7, na zasadzie wyżej wspomnianej metody.

Wiadomość bliższa w Redakcyi „Tygodnia” od godziny 2 do 4 po południu.

(6—1)

Pierwsze transporty

Wód Mineralnych

NATURALNYCH, TEGOROCZNEGO CZERPANIA,

otrzymała

APTEKA

WŁADYSŁAWA KLICKIEGO

W PETROKOWIE,

przytem zawiadamia, że otworzywszy fabrykę **Wód Gazowych**, wszelkie syfony wzięte poprzednio z tejże apteki a oznaczone firmą fabryki J. GOEBEL w Petrokowie, będą wymieniane na **nowe, opatrzone firmą Apteki w ciągu jednego miesiąca** t. j. po dzień 15 czerwiec: po upływie tego czasu tylko syfony swej własnej firmy będą przyjmowane. (3—1)

Osoby, pragnące pobierać lekcje języka polskiego, — oraz literatury i historii, mogą się zgłosić, po bliższej pod tym względem informacyi, do Redakcyi „Tygodnia”. (6—1)

W m. gubernijalnym Petrokowie, przy ulicy Dońskiej, jest do sprzedania **7 morgów 90 prętów** ziemi ogrodowej z łąką i stodołą, oraz murowaną piwnicą za **rs. 2800**; jak również **dom drewniany z 4 morgami** ziemi, z warzywnym ogrodem i szkółką drzewek owocowych, za **rs. 2000**. Hypoteka uregulowana. Zgłaszać się listownie lub osobiście do Stabs-Kapitana 29 Czerniowskiemu pułku, **Zaremby w m. Kałuszynie**. (7—1)

WARSZTATY MECHANICZNE

i Fabryka Machin i Narzędzi Rolniczych

w Dworszowicach przez Radomsk, Brzeźnicę.

Podejmuje się wszelkich robót w zakresie Mechaniki wchodzących, jak również, wszelkie Narzędzia i Machiny Rolnicze dokładnie zrobione i po możliwie niskich cenach, w **terminie dostarcza**, na żądanie sprzedawca zagraniczne lub krajowe Machiny i Narzędzia. O wczesnej zamówienia uprasza

(12—1)

K. Bronikowski.

APTEKA

M. Czyżewicza

W PETROKOWIE

otrzymała pierwszy transport

WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH

tegorocznego czerpania. (1—1)

Bez pośrednictwa osób trzecich

Do sprzedania

FOLWARZ

położony w gub. Petrokowskiej powiecie nowo-radomskim, przy samej stacyi D. Z. W. W. **Rozległości wódk 10 w tem i wódka łąk**. Dwór i zabudowania gospodarcze w zupełnie dobrym stanie. Inventarz żywy i martwy wystarczający. Gospodarstwo w płodozmianie.

Bliższą wiadomość powziąć można w księgarni M. Pacewicza. (3—1)

DOBRA RUSZENICE

są do sprzedania



z wolnej ręki o mil 5 od Petrokowa położone, rozległości około włók 60, w czem lasu włók około 22.

Łąki i pastwiska dostateczne, nadto **Młyn wodny i fryszerka**. Bliższa wiadomość w **Ruszenicach**, przez **Paradyz**. (3—2)

P L A C,

przy Ewangielickim cmentarzu, nowej drodze, położony, narożny, zdany do postawienia korzystnego zakładu, jest do sprzedania. Wiadomość u Właściciela **Jana Maciejewskiego**, zamieszkałego w m. Petrokowie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok kościołka N. Maryi Panny. (3—3)

ZAKŁAD

ZEGARMISTRZOWSKI I OPTYCZNY

W. DALITZ

w Petrokowie od lat dsiewięciu egzystujący przy ulicy Petersburskiej, w domu W-go Stryżowskiego, wprost Cerkwi.

Zaopatrzone został w zegarki złote i srebrne w wielkim wyborze, **Regulatory Frejburkie** (Bekker) w różnych fasonach, **Zegary Paryżkie** brązowe pod kłoskami, marmurowe, okrągłe ściennie tygodniowe, **zegary podróżne**, **budziki** czyli **ekscytarze** z cyferblatami w nocy świecącymi (iluminatory) **Dewiski** złote i srebrne, dewiski z trwałej imitacji (Fallos). **Wszelkie reparacje** zegarków i mechanicznych werków uskuteczniają się z poręczeniem.

Nadto zakład powyższy zaopatrzony został w **Okulary i Binokle**, **Konserwy**, **Lornety** teatralne różnej wielkości i fasonów, **Termometry**, **Barometry** metalowe (Aneriody) **mikroskopy**, **szkła powiększające** i t. p. **Okulary i Binokle** w złocie, sztydkrecie, rogu, aluminium, stali i argentyne we wszystkich numerach **Convex** i **Concav**, **szkła Peryskopijskie**, **szkła z krystalu górnego**, **Crystal de roche**. Wyroby wymienione pochodzą z **najlepszych fabryk Paryżkich**, **Rathenowskich** i **Wiedeńskich**, i takowe sprzedają się po cenach przystępnych.

Oprawianie i szlifowanie szkła odbywa się na miejscu. (11—8)

BARDZO KORZYSTNY INTERES

D L A

Piwowara,

lub dla osoby przedsiębiorczej innego powołania, posiadającej od **3,000 do 6,000** Rubli.

Bliższa wiadomość w Składzie Wędlin **Karola Endera** w Petrokowie. (3—2)

Starszego lekarza sztabowego Dr. Schmidta

OLIWA SŁUCHU

ulepszona przez **D-ra M. Deutscha** ieczy każdą głuchotę, jeżeli nie jest od urodzenia, usuwa natychmiast przytępienia słuchu i szum w uszach.

Najnowsze świadectwo! Błogosławieństwo Boskie spoczywać będzie pewnie na wszystkich przedsiębiorstwach Pana, za udzieloną mi oliwę słuchu, która przywróciła mi znowu zupełnie mój dotychczas przytępiiony słuch. Już w 24 god. po użyciu ulepszonej przez D-ra M. Deutscha oliwy słuchu starszego lekarza sztabowego D-ra Schmidta, ustął szum w uszach, i jestem obecnie w miłym położeniu słyszenia wszystkiego bardzo wyraźnie. Powtarzając szczerze moje podziękowanie, piszę się z pozdrowieniem uniżonym.

Orszag von Andor.

Also-Apse 20 Grudnia 1879 r.

Jedynie prawdziwa do nabycia z opisem użycia za nadesłaniem trzech Rubli, z głównego składu

JULIUSZ GRÄTZ,

Wiedeń II, Praterstrasse 49.

(R. i Fr. Nr. 0679).

(8—2)

HELENA TRAWIŃSKA

Petroków, naprzeciwko kościoła PP. Dominikanek w domu Litkiego 1-sze piętro od frontu.

Udziela lekcje kroju

według systemu paryżkiego. Kurs rs. 10.

(11—10)

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH
i POSREBRZANYCH GALWANICZNIE
RZODKIEWICZ, ZABOROWSKI i SURZYCKI.

W dniu 20 Kwietnia r. b. otworzyliśmy sklep z wyrobami naszymi
przy **Ulicy Krakowskie-Przedmieście № 41** (obok Hotelu Saskiego)
W WARSZAWIE.

Występując do ucziwego współzawodnictwa z firmami, które oddawna w Królestwie i Cesarstwie pozyskały zasłużone uznanie, rozumiemy, że tylko dobrocią wyrobów i ceną przystępną potrafimy zwrócić na siebie uwagę publiczności.

To też usilnie starać się będziemy, ażeby wychodzące z naszej fabryki przedmioty, pod względem ilości nałożonego srebra, czystości rysunku i wykonania, odpowiadały najściślejszym wymaganiom, jakie tego rodzaju wyrobom stawiać można. Osmielamy się zwrócić uwagę publiczności na sztucca naszego wyrobu ze szczególną wykonywane starannością. Klingi u noży są osadzone w sposób niedozwalający im wychodzić nawet po zanurzeniu we wrzącej wodzie.

Nadmieniamy w końcu, że fabryka nasza przyjmuje zamówienia na wszelkie przedmioty platerowane i galwanicznie posrebrzane, zarówno do użytku codziennego jak i do ozdoby służące.

Rzodkiewicz, Zaborowski i Surzycki.

(R. i Fr. Nr. 01546).

(3-3)

**WEGLE
DRZEWNE**

z pniaków sosnowych bardzo dobre, są do sprzedania w dobrach **Rudka**, stacja pocztowa Przedbórz. Na miejscu po kop. 60, lub z dostawą do Radomska k. 75 za korzec wagi 85 funtów. (6-5)

D-r Krotowski

przeniósł mieszkanie swoje do domu **W-go Zaleskiego** przy ulicy Petersburskiej (Kalskiej). Przyjmuje chorych przychodnich, jak dawniej, od 8-10 rano i od 4-6 po południu. (Pac. 2) (6-5)

**MIESZKANIA
DO WYNAJĘCIA**

W domu **KROTOWSKIEGO** dawniej **Wolskiej**, przy ulicy Moskiewskiej naprzeciw kościoła po-Dominikańskiego na dole: 2 mieszkania po 5 pokoi z kuchnią, drwalnią, piwnicą i wspólną górą.

W domu dawniej **Wierchowskiego** dziś **CASPARI**, przy ulicy Moskiewskiej naprzeciw Sądu Pokoju: Na 1-em i na 2-em piętrze 2 mieszkania po 4 pokoje z kuchnią, drwalnią, piwnicą, schowankiem i wspólną górą, na 3-em piętrze 2 mieszkania po 2 pokoje z przedpokojem schowankiem, piwnicą, drwalnią i wspólną górą. — W oficynie w suterenach mieszkanie o dwóch pokojach z kuchnią, oraz 3 mieszkania po jednym pokoju.

W Alei Aleksandryjskiej w domu **KAMOCKIEGO** od 1-go piętra na dole 2 mieszkania, jedno złożone z 6, drugie z 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią, drwalnią, piwnicą, schowankiem i wspólną górą. Na 1-em piętrze 5 pokoi przedpokój, kuchni drwalnia, piwnica, schowanka i wspólna górą. Na 2-em piętrze 2 mieszkania, jedno złożone z 6 pokoi przedpokojem, kuchni, schowanka, piwnicy drwalni i wspólnej góry, drugie z 4 pokoi przedpokojem, kuchni drwalni, piwnicy i wspólnej góry, oraz po trzy pokoje kawalerskie na dole 1-em i 2-em piętrze.

Wiadomość bliższa u Szeligowskiego, rzadcy wskazanych domów w domu dawniej **Ilkowicza** dziś **HOROWICZA** przy ulicy Luterańskiej wprost kościoła Ewangelickiego na 1-em piętrze. (6-4)

W dobrach

WILKOSZEWICE

4 wiorsty od stacji kolei żelaznej **Gorzkiwiec** są do sprzedania **Zniwiarka** Kraszewskiego, tylko przez rok używana; **Siewnik** rzędowy do zboża, najnowszego systemu, nieużywany; **Wielnia**, **Grabarka**, **Młynek** ręczny do mielenia zboża na mąkę; **Sieczkarnia** mała, ręczna, o 4-ach koszach. Obejrzanie i nabycie w Zarządzie miejscowym. (Pac. Nr. 4) (4-4)

Sprzedaż wszelkich Wyrobów
**TOWARZYSTWA AKCYJNEGO
WARSZAWSKIEJ FABRYKI
MACHIN i ODLEWÓW**

po cenach fabrycznych

odbywa się w **SKŁADZIE NARZĘDZI ROLNICZYCH**

A. MUSZYŃSKIEGO

na **Krakowskim Przedmieściu № 40** wprost Hotelu Europejskiego
w Warszawie.

(R. i Fr. Nr. 01747)

(3-2)

Parowa Fabryka Mebli Giętych

MARKUSA HENIC

w Częstochowie

Poleca swe wyroby w niezem nieustępujące Wiedeńskim a mianowicie:

Krzesła tak zwane Nr. 14 z szerokim oparciem, sztuka po rs. 2 k. 25 łącznie z upakowaniem.

" " " Nr. 14 z amerykańskimi fornerami " " 2 k. 35 "

Fotele, Kanapki, Taburetki sprzedają się również po cenach umiarkowanych.

Handlującym ustępuje się stosowny **rabat.**

(6-3)

**GRABIE KONNE AMERYKAŃSKIE
ZNIWIARKI i KOSIARKI**

WALTER A. WOOD

Zniwiarko-Kosiarka Canada

ZNIWIARKI AORIANCE

nadeszły do Składu Machin i Narzędzi rolniczych

A. MUSZYŃSKIEGO

W WARSZAWIE.

Krakowskie Przedmieście № 40 wprost Hotelu Europejskiego.

(R. i Fr. Nr. 01754).

(3-2)

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem.

Liczne studia, dokonywane w szpitalach przez profesorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność pigułek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utratkach krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencji, w słabościach dzieci i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych brakiem krwi.*

Pigułki żelazne Rabuteau nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom, nie powodują obstrukcji.

Kuracja żelazna za pomocą pigułek Rabuteau używana, jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigułek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et C^o i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^o ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencji drzewa sandałowego w połączeniu z esencjami balsamicznymi są zalecane przez lekarzy na choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwym dla osób najwrażliwszych i nie szkodzi w niczem żołądkowi.“
(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et C^o i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^o ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, z bromku kamfory używają się w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokiłkach, epilepsji, hysterji, konwulsjach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg moczowych i na uspokojenie całego organizmu.*

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancja zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et C^o i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^o ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka, gdzie znajdują się jedne cześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

(20-19)

NOWE MIASTO nad PILICĄ

gub. Petrokowska, powiat Rawański,

WODOLECZNICA

Zakład cały rok w lecie i w zimie otwarty. Leczy przeważnie i najskuteczniej choroby nerwowe, kataru wogóle, a szczególnie żołądka, kiszki i macicy, przekrwienia wątroby i śledziony, reumatyzmy, niedokrwistość, zakażenia syfilityczne, rzęciowe i zimniczne, bezpłodność, otyłość i ogólne osłabienie.

Kąpiele zimne, ciepłe, parowe, mineralne i rzeczne, te ostatnie w lazienkach wybudowanych na rzece. Najnowsze i najkompletniejsze przyrządy do leczenia zimnowodnego, Gimnastyka, Wody mineralne, Mleko w krowiarni urządzonej w ogrodzie zakładowym. W zakładzie 100 pokoi z pościelą. Obszerny apartament gościnny z fortepianem i bilardem. Dyjetetyczne stołowanie chorych, pod bezpośrednim zarządkiem administracji, i ścisła kontrola lekarzy zakładowych. Czytelnia dzienników i książek. Dwóch stałych lekarzy w zakładzie. W miesiącach letnich dwa razy dziennie muzyka.

Całkowite utrzymanie dziennie z mieszkaniem, stołem, leczeniem, lazienkami, gimnastyką i czytelnią, kosztuje: w pokoju oddzielnym rs. 3 kop. 30, w pokoju wspólnym rs. 1 kop. 50.

Wiele rodzinnych mieszkań w mieście, dogodnych na letni pobyt

Komunikacja z Warszawą karetami przychodzącymi z zakładu.

Karety zakładowe odchodzą z Warszawy: od 1 do 15 maja, we Środy i Soboty.

od 15 maja do 15 czerwca, we Wtorki, Czwartki i Soboty.

od 15 czerwca codziennie.

Szczegółowych objaśnień udziela administracja zakładu w Nowym mieście nad Pilicą, lub w Warszawie apteka H. Kucharzewskiego, Senatorska 480.

Lekarze zakładu: **Dr. Bieliński.**
Dr. Rzeczniewski.

(R. i Fr. Nr. 01161)

(12-5)

Redaktor i wydawca **Mirosław Dobrzański.**

FABRYKA

Maszyn i narzędzi Rolniczych
Wozów i Bryczek

W. WALDEROWICZ I Sp^o

w Szydłowcu (Gubernia Radomska.)



Poleca wyroby swoje pp. obywatelom m. Petrokwa oraz gubernii, podejmuje się również reperacji i urządzeń maszyn parowych i wszelkich maszyn rolniczych i przemysłowych.

W sprzedaży pośredniczy **Kawery Szwajcer** Agent Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia, zamieszkały w Piotrkowie przy ulicy Petersburskiej (Kaliskiej), wprost kościoła po-Bernadyńskiego. (11-10)

URZĘDNIK GOSPODARCZY,

Kawaler, potrzebny jest do zarządu folwarkiem 25 włókowym, w pszennej ciężkiej ziemi, od Ś-go Jana. Oferty nadsyłać należy do dominium **Czołczyn** pr. Lutomiersk. (3-3)



Dominium
CZOŁCZYN,
pr. Lutomiersk



ma na sprzedaż z powodu przepelnienia obory

3 KROWY

doskonale dojące, z tych:

2 sztuki krwi schwytz-holender

1 sztuka $\frac{3}{4}$ krwi holenderskiej.

Tamże, z powodu zmiany kierunku hodowli owiec, do zbycia:

4 BARANY czystej krwi southdown.

(3-3)

SENATORSKA, 22.	
RAJCHMAN I FRENDLER, WARSZAWA.	REKLAMY
OGŁOSZENIA	Po cenach redakcyjnych bez żadnych kosztów
OGŁOSZENIA I REKLAMY	DO WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU GAZET I PUBLIKACJI
WARSAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ	OGŁOSZENIA I REKLAMY
RAJCHMAN I FRENDLER	WARSAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ
Warszawa, Senatorska, 22.	PUBLIKACJE
WARSAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ.	OGŁOSZENIA
SENATORSKA, 22.	OGŁOSZENIA

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 7-my powieści Wilkie Collins'a p. t. „Tajemniczy Pałac,” w przekładzie z angielskiego St. Jungowskiej.